Nr. 311 Kraków, Wtorek 24 sierpnia 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cnt. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Zacięte walki nad Pulwą; akcya pod Włodawą i Włodzimierzem Wołyńskim.

Urzędowo donoszą dnia 23 sierpnia: **Wiedeń, 24 sierpnia.**

Na wschód od dolnej Pulwy i linii kolejowej, prowadzącej od Rzęsna na północ, toczy się walka bardzo zacięta. Nieprzyjaciel broni jak najzacieklej każdej piędzi ziemi, lecz wyparto go wzdłuż całego frontu w wielu punktach, przyczem wielu jeńców dostało się w nasze ręce. Zwłaszcza gorąco walczyły nasze wypróbowane siedmiogrodzkie pułki przy wsiach Gola i Suchodół na północ od Rzęsna położonych. Pułk piechoty Nr 64 przy szturmowaniu szańcu, bronionego przez grenadyerów rosyjskich, wziął do niewoli załogę, złożoną z 7 oficerów i 900 żołnierzy, oraz zdobył 7 karabinów maszynowych.

Przed Brześciem Litewskim nic nowego. Na wschód od Włodawy wojska niemieckie wtargnęły poza strefę jezior.

W obrębie Włodzimierza Wołyńskiego nasze zabezpieczenia posunęły się aż ku Turyjskowi i w okolicę na wschód Lubomli. Rosyanie zostali wyparci w stecz.

W Galicyi wschodniej panuje spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Zajęcie Ossowca i Tykocina.

4250 jeńców, 23 karabinów maszynowych.

Z głównej kwatery wojennej donoszą: **Berlin, 24 sierpnia.**

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: Wojska generała pułkownika Eichhorna dalej posuwają się naprzód w kierunku wschodnim i południowym od Kowna. Nad Bobrem obsadziliśmy opróżnioną przez Rosyan twierdzę Ossowiec. Na północ i południe od Tykocina stoczono pomyślne walki. Tykocin zajęty. Wzięliśmy przytem do niewoli 1200 jeńców, w tem 41 oficerów i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych. Na północ od Bielska spełzły na niczem ponowne rozpaczliwe nieprzyjacielskie kontrataki wśród bardzo ciężkich strat po stronie nieprzyjaciela. Na południe od tego miasta posuwamy się naprzód.

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Grupa wojsk wśród zaciętych walk przekroczyła linię Kleszczele—Rzęsno i dalej pomyślnie atakuje. Wzięto do niewoli 3050 jeńców i zdobyto 16 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Przejście przez odcinek Pulwy po zaciętym oporze wymuszono na froncie między Rzęsno a ujściem. Atak przez Bug powyżej odcinka Pulwy czyni postępy. Położenie pod Brześciem Litewskim jest niezmienione. Z obu stron jeziora Switaż koło Piszczy na południe od Włodawy został wczoraj nieprzyjaciel pobity i wyparty w kierunku północno-wschodnim. *Naczelne kierownictwo armii.*

Bezskuteczne ataki włoskie.

Urzędowo donoszą 23 sierpnia: **Wiedeń, 24 sierpnia.**

Także wczoraj wojska nasze odparły kilka ataków Włochów na płaskowzgórze Doberdo. Miejscami przyszło znów do walki ręcznej. Wielokrotnie usiłuje nieprzyjaciel obecnie przybliżyć się metodycznie do naszych linij. Przyczółek mostowy Tolmein znajdował się popołudniu pod szybkim ogniem artyleryi. Następnie piechota nieprzyjacielska aż do nocy kilkakrotnie daremnie atakowała. Poniosła ona ciężkie straty. Na innych frontach nie wydarzyło się nic ważniejszego. Ogień ciężkiej artyleryi na nasze forty w Tyrolu miejscami ustawał.

Dzisiaj mija kwartał od wypowiedzenia wojny przez naszego byłego sojusznika. Niezliczone ataki wojsk włoskich nigdzie nie osiągnęły swego celu, ale kosztowały natomiast nieprzyjaciela niesłychanych ofiar. Nasze wojska jak poprzednio tak i nadal dzierżą swoje stanowiska albo stoją tuż koło granicy.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

W sprawie polskiej.

Pod tytułem „Kwestya polska“ podaje wiedeński „Tagblatt“ (Nr 232) dłuższy artykuł, z którego najważniejsze ustępy przytaczamy:

„Polska została obecnie zupełnie obsadzoną przez wojska nasze i niemieckie. Napróżno usiłowali Rosyanie stawiać opór: wszędzie musieli się cofnąć przed ciosami napierających zwycięzców i dziś cały kraj wolny jest od wojsk rosyjskich. Co oznacza ten fakt dla Polski — o tem poucza historya lat 85-ciu, które upłynęły od upadku wielkiego powstania (listopadowego), historya, którą się czyta, jak ustawiczny dramat i której treść da się ująć w następujące słowa: Tratowanie narodu, który nie chce skonać.

Teraz został naród polski uwolniony od swoich ciemięzycieli. Różne grupy usiłowały były od czasu rewolucyi 1905 r. ugodzić się z Rosyą i zdobyć ulgi, któreby stan istniejący niejako uczynić mogły znośniejszym. Francuska i angielska publicystyka, w chęci okazania usług Rosyi, karmiła te nadzieje i przybierała pozory, jakoby posiadała i udzielać mogła gwarancyj co do gotowości Rosyi przyznania narodowej swobody ruchów. Jakkolwiek często Polacy byli łudzeni z Paryża i Londynu, to jednak na niektórych z nich poskutkowało i to nowe mamienie, zwłaszcza, gdy doradcy zachodni potrafili wyzyskać animozyę i nieufność wobec Niemiec.

Także zdawała się i potęga Rosyi, flankowana przez Francyę i Anglię, nieprzezwyciężoną; wyłoniły się więc fantazye, które odbudowę Polski dzięki zwycięstwu Rosyi i jej sojuszników na seryo brały za podstawę swoich rachub. Rząd rosyjski jednak w swojem zachowaniu się w najmniejszym stopniu nie dał się „stropić“. Pozostał przy tem, że wielojęzyczna Rosya od Bałtyku do Turkiestanu i od Prutu do oceanu Spokojnego musi być, jak i dawniej, rządzoną, jako autokratyczne państwo narodowe, wszelkiemi metodami teroru i podstępu przez skorumpowaną, niesumienną, brutalną i chytrą administracyę. Tak nawykła ona była zdawna — inaczej nie mogła sobie wyobrazić swego świata i innych środków nie znajdowała do dyspozycyi. Ten ustrój był rzeczywistością, a wszystko inne, co czasowo, jako ustępstwa przyobiecywano ludom, lub w skąpym wymiarze dawano — było teoryą i frazesem. Niczem, jeno kawałkiem papieru, była odezwa, którą wielki książę Mikołaj przy wybuchu wojny wydał do Polaków i śmiesznemi były zwrócone do nich słowa pochlebne prezydenta ministrów w Dumie — w dniu, w którym zapowiedziano mające nastąpić opróżnienie Warszawy.

Do ostatniej chwili był system rosyjski pełnym udręki i nieznośnym nietylko ze względu, że przy nim jednostka zawsze i wszędzie otoczoną była niewidzialnemi niebezpieczeństwami, lecz także, ponieważ on w najwyższym stopniu poniżał godność własną narodu, żyjącego w sferze pojęć europejskich“...

„Jest to pierwsze dobrodziejstwo — konstatuje „Tagblatt“ dalej — które carat wyświadczył Polsce, iż swoją zachłannością dał się uwieść do narzucenia wojny mocarstwom centralnym... Dla Polaków stało się to szczęśliwą konjunkturą, gdyż w walce obronnej przeciwko rządowi rosyjskiemu wydarliśmy mu Polskę. Jej uwolnienie jest rezultatem wojny, którą Rosya w swem zaślepieniu wieść nas zniewoliła. Byłoby to romantycznem fałszowaniem i zarazem najwyraźniejszem samooskarżaniem się, gdybyśmy ów stan rzeczy następczo tak chcieli przedstawiać, jakobyśmy wszczęli byli wojnę, ażeby mieszkańcom Polski rosyjskiej przynieść wolność i niezależność.

Posłaliśmy synów naszych na pola walk, ażeby o byt naszego państwa walczyli, któremu groziło bezpośrednio rosyjskie parcie zdobywcze. I nasz sojusznik bez zwłoki poszedł z nami, wiedząc, że zginąłby, gdybyśmy my ulegli zatracie i że należało rozerwać sieć, którą polityka osaczenia na głowę mu zarzucała. Austro-Węgry i Niemcy ofiarowały swoją krew, ponieważ chodziło tu o ich życie lub śmierć. Nie przeszkadza to jednak, że olbrzymie starcie równocześnie doprowadziło do rozstrzygnięcia losu Polski, i w tem przeświadczeniu tysiące patryotycznych Polaków austryackich, którzy podówczas byli w wieku wolnym od powinności wojskowej, z bronią w ręku wyruszyły w pole, i współrodacy ich z terytoryów rosyjskich do nich się przyłączyli.

Zrozumiałem jest, że ci współwalczący, bez względu na swe czyny odważne w tej wojnie, gdzie miliony przeciwko sobie stoją, nie mogą sprowadzić rozstrzygnięcia; ale niezwykle wartościowym jest ich udział, choćby dlatego, gdyż ma on silną wagę moralną i dowodzi, w jakim kierunku wiedzie Polaków serce. Dla Rosyi w Dumie brzmiały mowy polskie — ale legion polski po stronie rosyjskiej pozostał żałosną próbą.

To tedy chcemy skonstatować: Austrya i Niemcy wiodą wojnę dla własnej obrony, o własną swoją egzystencyę, ale Polacy z tej wojny wyjdą — chęć bierze dodać: rozumie się samo przez się — nie bez wygranej. Jakiego rodzaju będzie ta wygrana i jakie przybierze formy, dotychczas wszakże nie da się powiedzieć — a przynajmniej nie mogą tego powiedzieć właśnie ci, którzy muszą sobie zdawać sprawę, że każde ich słowo w tej kwestyi przyjętemby było, jako tytuł nad nowym rozdziałem historyi narodu“...

Artykuł powyższy kończy „Tagblatt“ następującemi zdaniami:

„Jak frazesy trójporozumienia tyle prawd przekręcają naopak, tak samo dzieje się i z frazesem o walce, celem oswobadzania ludów. Nie **ich** zwycięstwo, lecz **nasze** wnosi ze sobą wyswobodzenie.

Rosyjską — Polska już nie będzie. Z tej jednej strony jest kwestya polska już dzisiaj i, miejmy nadzieję, bezwzględnie rozstrzygniętą“.

Ataki francuskie w Wogezach.

Berlin, 24 sierpnia.

Urzędowo donoszą 23 sierpnia:

Dziś rano pojawiła się nieprzyjacielska flota, licząca około 40 okrętów pod Zeebruegge, które po ostrzeliwaniu ich przez naszą artyleryę wybrzeżną z powrotem odpłynęły w kierunku północno-zachodnim.

W Wogezach odbywają się znowu walki na północ od Muenster na linii Lingenkopf-Schratzmaenle-Barrenkopf. Gwałtowne ataki francuskie doprowadziły wczoraj wieczorem częściowo aż do naszych stanowisk. Kontrataki odrzuciły nieprzyjaciela z Lingenkopf. O Schratzmaennle i Barenkopf trwały zacięte walki o poszczególne kawałki okopów przez całą noc. Wzięliśmy do niewoli około 30 strzelców alpejskich.

Koło Vavrin (południowy zachód od Lille) zestrzelono francuski aparat lotniczy.

Nieudała akcya czwórsojuszu na Bałkanie.

Sofia, 24 sierpnia.

(BK). Według informacyi tutejszych moskalofilskich dzienników z Niszu, po wczorajszem tajnem posiedzeniu skupczyny z pewnością można przyjąć, że Serbia nie da mocarstwom czwórsojuszu zadowalającej odpowiedzi. Skrajny moskalofilski organ tutejszy „Duma“ pisze, że akcya mocarstw czwórsojuszu musi być uważaną za nieudałą.

Paryż, 24 sierpnia.

„Matin“ donosi z Niszu: Z powodu kroku mocarstw czwórporozumienia sytuacya uważaną jest za bardzo poważną. Tajne obrady skupczyny potrwają jeszcze kilka dni. Odpowiedź Serbii nastąpi dopiero po porozumieniu się z nowym gabinetem greckim. Dzienniki zajmują się tą kwestyą, zadowalają się jednakże wskazaniem na to, że Serbia od roku oddała wielkie usługi sprawie czwórporozumienia.

Stosunki niemiecko-amerykańskie.

Londyn, 24 sierpnia.

(BK). Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Dzienniki zamieszczają oświadczenie Roosevelta, w którem tenże podnosi, iż spodziewa się z całego serca, że rząd nie zerwie stosunków dyplomatycznych. Zatopienie „Luzitanii“ i „Arabic“, atak na Gulflight i Salaba, jakoteż podobne zajścia były stosowną odpowiedzią, spowodowaną słabością Ameryki. Niemcy mało się będą troszczyły o zerwanie stosunków dyplomatycznych, gdyż dawno już minął czas, w którym należało się zwrócić do narodu. Jest rzeczą niezrozumiałą, że spadkobiercy tradycyi Waszyngtona, Lincolna i członkowie rządu nie zrozumieli, że nadszedł czas czynu. To, co się obecnie stało, jest nowym dowodem nierozsądku narodu amerykańskiego, który zaniedbał od 13 miesięcy domagać się rozpoczęcia czynnych przygotowań wojskowych.

Londyn, 24 sierpnia.

(BK.). „Daily Telegraph“ donosi z Waszyngtonu: Sekretarz prezydenta Wilsona wyraził się w sprawie zatopienia „Arabic“: Naród zgodnie popiera prezydenta w tem wielkiem przesileniu międzynarodowem. Naród, jeżeli będzie koniecznem, poświęci także i życie za niesprzedajne prawa Amerykanów na lądzie i morzu.

Proces moskalofilów ruskich.

Wiedeń, 24 sierpnia.

(BK.). Po kilkotygodniowem trwaniu ukończony został wczoraj w sądzie dywizyjnym obrony krajowej w Wiedniu proces, któremu przewodniczył nadporucznik-audytor dr Peitelschmid, przeciw posłom do Rady państwa drowi Dymitryjowi Markowowi i radcy wyższego sądu krajowego drowi Wł. Kuryłowiczowi, dalej przeciw adwokatom: drowi C. Czerlunczakiewiczowi z Przemyśla, drowi J. Drohomireckiemu ze Złoczowa, jakoteż przeciw właścicielowi ziemskiemu T. Diakowowi z Wierbiąża i majstrowi ślusarskiemu G. Mulkiewiczowi z Kamionki Strumiłowej, wszystkim należącym do stronnictwa rosyjsko-narodowego, wreszcie przeciw korespondentowi „Nowoje Wremia“ Dymitryjowi Janczeweckiemu. Oskarżenie, które wnosił nadporucznik-audytor dr Wanderer, opiewało o zdradę stanu i zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa. Wszyscy siedmiu oskarżonych skazani zostali **na karę śmierci** przez powieszenie.

Kronika wojenna.

Paryż. Liczba ofiar, które zginęły na parowcu „Arabic“, wynosi 59, wśród nich trzech Amerykanów.

Lyon. Depesze z Kairu donoszą, że położenie w **Abisynii** jest bardzo poważnem. Poseł włoski w Addi Abeba doniósł rządowi włoskiemu, że byłoby bardzo wskazanem wysłać oddziały wojsk do Abisynii, albowiem jest niebezpieczeństwo wybuchu ruchu nieprzyjaznego dla obcych.

Atany. Venizelos oświadczył królowi, że przyjmuje misyę utworzenia gabinetu. Jutro odbędzie się zaprzysiężenie nowych ministrów. Venizelos obejmuje tekę ministerstwa spraw zagranicznych.

Klęska Rosyi.

Rosyanie o upadku swych twierdz.

(BK) Agencya telegraficzna petersburska dowiaduje się z miarodajnej strony w sprawie opróżnienia Kowna i prawdopodobnej utraty Modlina co następuje: Choć bardzo zasmucające są dla serc rosyjskich nowe doświadczenia, to przecież przyznać należy, że siła nowoczesnej artyleryi tak dalece czyni iluzorycznem zabezpieczenie obrońców twierdzy, że nietylko fortyfikacye polowe, ale także stałe fortyfikacye są bezsilne i nie mogą przeciwstawić się jej druzgocącej sile, jak to wskazują doświadczenia na twierdzach belgijskich i rosyjskich. W przyszłości twierdze będą możliwe tylko do użytku w połączeniu z operacyami wojsk, jak to wskazuje przykład długiego oporu Osowca i Verdun. Podczas ubiegłego okresu Modlin i Kowno oddały nam wielkie usługi, jako punkt oparcia dla naszych rezerw nad Wisłą, Narwią i Niemnem. Ich opróżnienie jest skutkiem przeważającego przygotowania artyleryi nieprzyjacielskiej. Obecnie naocznie każdy się przekonuje, jak rozsądnem było trzymać Przemyśl podczes ostatnich walk nad Sanem tylko tak długo, jak długo to było koniecznem dla armii polowej i opróżnić twierdzę, aby uniknąć zamknięcia w twierdzy znacznej załogi, której wyłączenie uszczupliłoby nasze wojska w polu.

Siły sprzymierzonych na froncie rosyjskim.

Petersburska agencya telegraficzna dowiaduje się z pewnego źródła: Przybywanie wojsk niemieckich przed nasz front trwało w dalszym ciągu aż do ostatnich dni. Obecnie można stwierdzić, że siła niemiecka na froncie wschodnim wynosi 40% zmobilizowanych sił zbrojnych. Razem z wojskami austro-węgierskiemi, których 70% przeszło przeciw nam operuje, ogólna suma wojsk nieprzyjacielskich przed naszym frontem wynosi **połowę** wszystkich przez naszych nieprzyjaciel zmobilizowanych sił zbrojnych. Ten stosunek znacznie różni się od tego, jaki istniał na początku wojny, kiedy 38% zmobilizowanych sił zbrojnych niemieckich i austro-węgierskich przeciwko nam operowało. Siły zbrojne przeciwko nam wydyrygowane podwoiły się. Ten wzrost przypada głównie na rachunek Niemców, których liczba przed naszym frontem w ciągu wojny prawie ze czterokrotnie wzrosła, podczas gdy liczba operujących przeciw nam wojsk austro-węgierskich prawie że pozostała niezmieniona. Co się tyczy dywizyi kawaleryi austro-węgierskiej, które od początku wojny operują przeciw nam, to liczba ich pozostała i dzisiaj niezmieniona, podczas gdy po stronie niemieckiej z początku wojny operowała przeciw naszemu frontowi tylko jedyna dywizya kawaleryi, a obecnie jest ich cała moc. Te daty wykazują, z jakiemi niesłychanemi siłami od czterech miesięcy dzień po dniu musimy walczyć.

Biuro Wolffa zauważa do tego doniesienia: Agencya petersburska widocznie usiłuje przy pomocy daremnych sztuczek rachunkowych wynaleźć powody, któreby tłómaczyły klęski rosyjskie.

Naczelny komendant armii austryackiej na froncie.

(BK.). Marszałek polny arcyksiążę Fryderyk przybył dnia 20 sierpnia do Lublina, gdzie został przyjęty w sposób uroczysty na dworcu kolejowym, przybranym chorągwiami, i wysłuchał przemówienia hołdowniczego przybyłego na powitanie imieniem miasta Lublina prezydenta miasta w towarzystwie przedstawicieli miejskich. Następnie odjechał arcyksiążę przez ulice, wypełnione szczelnie publicznością, automobilem do Dęblina. Miasto Lublin, zdaje się, zupełnie zostało uchronione przed szałem niszczenia Rosyan, natomiast miejscowości, przez które jechano, wykazują ślady ciężkiego zniszczenia przez uciekającego nieprzyjaciela.

Zarówno w Puławach, jak w Dęblinie oglądnął arcyksiążę odbudowujące się mosty na Wiśle, zaś w ostatniem miejscu te fortyfikacye frontu zachodniego, gdzie bohaterstwo naszych wojsk siedmiogrodzkich złamało rozpaczliwy opór Rosyan, walczących w pomysłowo wybudowanych zabezpieczonych ukryciach. Tu zwiedził arcyksiążę kilka fortów pierścienia i cytadelę. Podczas dalszej drogi mógł arcyksiążę oglądać wybitną działalność wszystkich naszych technicznych formacyj wojskowych. Tysiące i tysiące dzielnych pionierów, saperów i robotników wojskowych pracują pilnemi rękami nad przywróceniem komunikacyi.

Z Rosyi.

(BK). Paryska agencya Havasa donosi: Rosyjskie ministerstwo wojny zawiadamia, że niebawem wezwane będą dwie najmłodsze klasy drugiego powołania. Przez to powołanie zyska się dla służby wojskowej **8 milionów** ludzi poniżej lat 35.

KRONIKA.

Przegląd pospolitaków. Wczoraj rozpoczął się przegląd pospolitaków z miasta Krakowa, urodzonych w latach 1863—1874, który będzie trwał do 25 września. Wczoraj stawali ci pospolitacy, urodzeni w latach 1873 i 1874, którzy przed 21 rokiem życia wstąpili dobrowolnie do wojska i wcześniej odbyli służbę wojskową, oraz pospolitacy, urodzeni w roku 1872 od litery A—G. Przegląd odbywa się w lokalu zakładu św. Jadwigi przy ul. Krupniczej l. 29.

Zajęcie roślin strączkowych. Magistrat podaje do wiadomości, iż w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 23 lipca zostały zajęte na rzecz państwa krajowe rośliny strączkowe ze zbioru tegorocznego, a mianowicie: groch, soczewica i fasola wszelkiego rodzaju, z wyjątkiem gdy rośliny te zostają użyte jako zielona jarzyna (włoszczyzna); zajęcie to rozpoczyna się z chwilą oddzielenia rośliny od gruntu. Również zajęte zostają na rzecz państwa istniejące jeszcze w tym dniu zapasy wyżej wymienionych gatunków roślin strączkowych ze zbiorów dawniejszych.

Częściowe zawieszenie ceł. „Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa handlu, skarbu i rolnictwa w sprawie czasowego zawieszenia ceł na szereg artykułów.

W prywatnem seminaryum nauczycielskiem żeńskiem T. S. L. im. Fr. Preisendanza w Krakowie (Groble 7) rozpoczną się wpisy 30 sierpnia, egzamina wstępne odbędą się 3 września.

Znowu Gabryel d'Annunzio. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Prasa włoska przyniosła niedawno twierdzenie sensacyjne, że naczelne kierownictwo armii austro-węgierskiej wyznaczyło premię 20.000 koron za pojmanie do niewoli Gabryela d'Annunzio. Wiadomość ta na pierwszy rzut oka przedstawia się, jako śmieszna plotka. Byłoby przecież absurdem wydawać pieniądze państwowe za posiadanie osoby d'Annunzia, tembardziej, że Homer włoski nigdy nie będzie znajdował się w sytuacyi niebezpiecznej. Dowodem tego jest stwierdzenie dziennika „Avanti“, że d'Annunzio nie bawi ani na froncie ani w głównej kwaterze, lecz dotychczas tylko w hotelu Royal Danieli w Wenecyi

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Marsz Legionów.

Przejdziem Dunaj przejdziem Wisłę,
Karpackie wyżyny,
Dał nam przykład nasz Piłsudski
I oddział Beliny.
Marsz, marsz Legiony,
Bóg wam da zwycięstwo,
Co nam wzięła rozpacz,
To dokona męstwo!
Przypomnij sobie bracie,
Lata krwi niedoli,
Naszych braci na Sybirze,
Ginących w niewoli,
Marsz, marsz i t. d.
Dziewczę lube bywaj zdrowe,
Idziem na bój krwawy,
Polska wzywa nas do czynu,
Dla ojczystej sprawy.
Marsz, marsz i t. d.
Trąbka gra nam do ataku
Zagrały armaty!
Idziem wiara na Moskala,
Jaśnieją rabaty.
Marsz, marsz i t. d.
Do snu grają nam armaty,
Pękają szrapnele,
Rozpacz siły nam dodaje
Z Piłsudskim na czele.
Marsz, marsz i t. d.

Zygmunt Gr.

Z życia Warszawy.

Nowe rozporządzenia w Warszawie. Władze niemieckie w Warszawie wydały następujące rozporządzenia: Wszystkie plakaty uliczne, jakiejkolwiek treści, obwieszczenia Komitetu obywatelskiego, teatrów i inne obwieszczenia, z jedynym wyjątkiem zawiadomień zaręczynowych, małżeńskich i nekrologów, muszą być drukowane w języku niemieckim i polskim. We wszystkich przedstawieniach teatralnych i innych widowiskach, również kupletach i występach humorystycznych należy unikać tematów politycznych. Wystawienie historycznych sztuk teatralnych o tendencyi politycznej jest wzbronione w każdej formie. *Gereke*, generał-major i gubernator.

Spis ludności. Na żądanie władz niemieckich, zarząd miasta ma dokonać spisu ludności Warszawy. Do pracy tej powołana będzie straż obywatelska miasta Warszawy.

Kontrola wojskowych rosyjskich. W biurze policyi polowej niemieckiej na placu Saskim panuje ruch wzmożoy wskutek stawienia się do kontroli pokaźnej liczby b. wojskowych rosyjskich. Dotychczas biuro zarejestrowało b. wojskowych rosyjskich około 10.000, a w tem kilkuset dezerterów.

Wybuch bomby. W niedzielę o godzinie 5 rano przeleciał nad miastem aeroplan rosyjski, który rzucił bombę na zabudowania fabryki maszyn Tad. Rychtera przy ulicy Okopowej l. 21. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Sprawy opału. W tych dniach, po otrzymaniu paszportów, Komitet obywatelski wysyła do Zagłębia Dąbrowskiego specyalną komisyę dla zbadania stanu kopalń i zawarcia kontraktów na dostawę węgla dąbrowskiego do Warszawy na potrzeby mieszkańców.

Komisya pomocy dla literatów. Na posiedzeniu K. O. zatwierdzony został regulamin komisyi pomocy dla literatów, ułożony na łącznem posiedzeniu z sekcyą pomocy dla inteligencyi. Prezydyum komisyi stanowią pp.: K. Olchowicz, prezes, St. Thugutt, sekretarz i Jan Dąbrowski, skarbnik. Komitet uchwalił wypłacić komisyi przyznaną już poprzednio sumę 1000 rb.

Polszczenie szyldów. Wielu kupców warszawskich przystąpiło do usuwania szyldów dwujęzycznych i zastępowania ich szyldami wyłącznie polskimi.

Zawiadomienia urzędowe. Półurzędowa „Warschauer Zeitung“ zamieszcza co następuje: „Jego Ekscelencya generał-porucznik gubernator Warszawy, wystosował do Jego Książęcej Mości Księcia Lubomirskiego, prezydenta miasta Warszawy, następujący list:

Waszą Książęcą Mość mam zaszczyt zawiadomić, że Jego Cesarska Mość Cesarz niemiecki zamianował mnie gubernatorem Warszawy. Obejmuję dnia dzisiejszego sprawy rządu i w ten sposób cała władza wojskowa i policyjna przechodzi na mnie.

Warszawa d. 19 sierpnia 1915. Podpisał v. Etzdorff, generał piechoty i gubernator.

Meldowanie zapasów mąki i zboża. Onegdaj o godzinie 12 w południe, upłynął termin meldowania w kancelaryach okręgowych straży obywatelskiej o zapasach zboża i mąki, znajdujących się na składzie u młynarzy, piekarzy, kupców, w związkach i stowarzyszeniach jak również u osób prywatnych (wyłączone są, jak wiadomo, zapasy kuchenne, przechowywane w spiżarniach poszczególnych mieszkań).

Jak się dowiadujemy, piekarze mogą bez przerwy wypiekać chleb z mąki zameldowanej pod warunkiem dokładnego książkowania rozchodu mąki na wypiek. Sprzedaż mąki z piekarń jest wzbroniona.

Szkoły i kursy naukowe. Pan S. Kopczyński przy współudziale grona pedagogów otworzył w Warszawie nową 8-klasową szkołę filologiczną męską.

Jedną z najbardziej palących potrzeb Pragi była szkoła średnia. Grono miejscowych sił nauczycielskich w porozumieniu z Sekcyą oświaty przy Centralnym Komitecie Obywatelskim energicznie przystąpiło do sformowania i uruchomienia szkoły średniej.

Na połowę września zapowiedziano wykłady systematyczne na kursach naukowych, stanowiących „Wolny uniwersytet“.

1 września rozpoczną się kursy nauk praktycznych dla kobiet, składające się z następujących grup: wychowawczo-oświatowa z wykładami dr I. Kosmowskiej i St. Bojarskiej, grupa handlowa, gospodarcza, oraz gospodarstwo domowe i kuchnia. (Z tego ogłoszenia wynikałoby, że p. I. Kosmowska nie została z Warszawy przez Rosyan wywieziona, jak pierwotnie podano. Przyp. Red.).

Zarząd Tow. szerzenia wiedzy handlowej i przemysłowej zawiadamia, że co wtorek (od najbliższego poczàwszy) odbywać się będą wykłady z dziedziny nauk ekonomiczno-społecznych, co czwartek wykłady prawno-polityczne, a co sobotę wieczorem zebrania towarzyskie ze wspólnem czytaniem.

Istniejący przy kuratoryum obywatelskiem rodzin rezerwistów patronat nad polską młodzieżą rzemieślniczą i przemysłową (obojga płci) założył w ostatnich czasach trzy szkoły zawodowe dla dziewcząt.

Politechnika. Organizacya kursów politechnicznych jest obecnie sprawą palącą. Dla zorganizowania kursu pierwszego dość jest na razie pomocy naukowych. Potrzeba jednak zasobów pieniężnych, odpowiedniego budżetu i ciała profesorskiego.

W „Przeglądzie Porannym“ z 19 b. m. czytamy: „Wobec zamierzonego otwarcia uniwersytetu i politechniki w Warszawie, zarząd Związku równouprawnienia kobiet polskich zwrócił się do komisyi szkół wyższych Komitetu obywatelskiego m. Warszawy o zamieszczenie wśród przepisów dla tych uczelni następującego: „Przyjmowanie młodzieży polskiej bez różnicy płci na równych prawach do uniwersytetu i politechniki w Warszawie“.

Fundusze miejskie. O stanie funduszów miasta Warszawy donosi „Kuryer Poranny“: Obecnie fundusze miejskie wynoszą 2,000.000 rubli. Składają się z gotówki 500.000 rubli, przekazanej komitetowi obywatelskiemu przez magistrat przed ewakuacyą i z 1,500.000 rb. również przekazanych komitetowi jako fundusz miejski, złożony w Banku łódzkim. Magistrat posiada nadto zaległości różnych podatków miejskich i innych poborów, wynoszących znaczne sumy. Urzędnicy magistratu są z góry opłaceni do października; instytucye dobroczynne i szpitale miejskie, podległe magistratowi, również są zabezpieczone w fundusze na trzy miesiące. Gotowizna magistratu, wszelkiego rodzaju fundusze, kapitały i papiery procentowe wywiezione zostały do Moskwy, wobec czego środki finansowe miasta przy zubożeniu ludności i spaналiżowaniu działalności ekonomicznej miasta i jego przedmieść są bardzo ograniczone.

Sądownictwo. Organizacya sądownictwa polskiego, podjęta przez Centralny komitet obywatelski, jest w pełnym toku. W pełni funkcyonują już sądy pokoju, utworzone przy okręgach (dawniej cyrkułach) i w lokalach okręgowych, a rozstrzygające najbliższe na razie sprawy. Posiedzenia są publiczne; odbywają się codziennie. Komplet wyrokujący stanowią trzy osoby: sędzia-przewodniczący i dwaj ławnicy z pośród obywateli miasta. Do przestrzegania porządku w sądzie delegowani są milicyanci straży obywatelskiej. Protokół posiedzenia sądowego prowadzi sędzia-przewodniczący, który też ogłasza wyrok „w imieniu prawa“, podając jednocześnie motywy wyroku. Sądy pokoju rozpoznają te wszystkie sprawy, które dawniej podlegały kompetencyi rosyjskich sędziów pokoju. Najliczniejszą kategoryę spraw karnych stanowią sprawy, wszczęte w ostatnich tygodniach przez rosyjską policyę i nie rozpoznane już przez rosyjskich sędziów pokoju, pomimo że oskarżeni prawie miesiąc i dłużej czekali w więzieniu na wyroki. Dopiero po otwarciu polskich sądów pokoju sprawy takie znajdują się na wokandach sądowych i osoby, niewinnie uwięzione, odzyskują wolność. Jak nie cierpiącą zwłoki rzeczą było zorganizowanie sądów, świadczy fakt, że mimo parudniowego dopiero istnienia, sądy pokoju są zasypywane przez ludność różnego rodzaju sprawami i nowych spraw dla każdego sądu wpływa codziennie po kilkadziesiąt. Oczywiście nie jest bez wpływu ta okoliczność, że w ostatnich miesiącach sądy rosyjskie działały niedostatecznie, w ostatnim zaś miesiącu, po ewakuacyi z Warszawy sądów rosyjskich, ludność zupełnie pozbawioną została wszelkiego wymiaru sprawiedliwości.

Unicestwiona grabież. Po powstaniu w roku 1863 kilku księży prałatów, należących do kapituły warszawskiej, w obawie represyi ze strony rządu rosyjskiego, opuściło kraj, szukając schronienia za granicą. Wobec tego gubernator warszawski w r. 1866 wziął pod swój „chwilowy zarząd“ majątek kapituły warszawskiej, składający się z trzech domów na Kanonii. Administrowanie urzędowe tymi domami miało trwać, dopóki kapituła nie skompletuje się do liczby dwunastu. Aczkolwiek to nastąpiło, gubernator i jego następcy nie chcieli zrzec się prawa zarządzania domami. Kapituła z konieczności pogodziła się z tem wywłaszczeniem. Obecnie z powodu ewakuacyi władz domy te przeszły w ręce prawych właścicieli. Administratorem domów mianowano rektora seminaryjnego ks. prałata Galla.

Ostatnie wieści.

Jak donosi „Nowa Gazeta“ z dnia 22 sierpnia, 21 sierpnia przed południem odbyła się msza w kościele świętego Krzyża na intencyę „**Strzelców warszawskich**“. Kościół zapełniony był publicznością. U stóp ołtarza złożono sztandar, ofiarowany strzelcom warszawskim przez Ligę kobiet. Publiczność odśpiewała hymn „Boże, coś Polskę“. Strzelców obsypywano kwiatami. Wyruszyli oni czwórkami do koszar, skąd na drugi dzień wyjechali na plac boju.

Od kilku dni odbywa się naprawa mostów, wysadzonych przez cofających się Rosyan. Władze wojskowe dały koncesyę na roboty około naprawy tych mostów przedsiębiorstwu niemieckiemu. Przedsiębiorstwo to odstąpiło część robót towarzystwu „Rudzki i S-ka“. Przy robotach pracuje już znaczna liczba robotników tej fabryki.

W lokalu kuchni robotniczej „Przyszłość“ odbyło się przed kilku dniami zebranie 98 delegatów robotniczych z Warszawy i przedmieść (zapewne esdeków lewicowego kierunku). Na porządku dziennym, obejmującym sprawę dalszego istnienia i działalności kuchen robotniczych, rozwinęła się ożywiona dyskusya. — W toku dyskusyi wyrażono ubolewanie, że Ludwik Krzywicki, teoretyk marksizmu, wziął udział w komitecie obywatelskim miasta Warszawy. Zebranie między innemi uchwaliło, iż jedynie Rada miejska, wybrana drogą powszechnych, bezpośrednich, równych i tajnych wyborów, może prowadzić gospodarkę Warszawy w sposób odpowiedzialny i skuteczny.

Przez ulice Warszawy przeprowadzają obecnie liczne oddziały jeńców rosyjskich — oficerów i szeregowców, należących do załogi zdobytego Modlina.

Jak donoszą pisma berlińskie, dotychczasowy burmistrz miasta Bochum Sahm został mianowany nadburmistrzem Warszawy. Niezależnie od tego prezydentem miasta jest Zdzisław ks. Lubomirski. Zastępcą jego jest Piotr Drzewiecki.

Adwokat przysięgły Stanisław Patek zgłosił się do straży obywatelskiej, pragnąc pełnić funkcye posterunkowe.

Dlaczego Rosyanie bronili Modlina?

Sprawozdawca wojenny „Berl. Tageblatt“ major Morath pisze: Rosyanie zdecydowali się na obronę Modlina. Co ich mogło skłonić do tego? Decyzya ta rosyjskiego naczelnego wodza była ze względu na ogólną sytuacyę tylko środkiem połowicznym, wszystkim zaś środkom połowicznym zwykle szczęście nie sprzyja i zmniejszają one szanse możliwego sukcesu. Rosyjski wódz naczelny musiał przecież wiedzieć, iż Modlin pozostawiony sam sobie musi w krótkim czasie wpaść w ręce Niemców.

Belgijskie twierdze Namur, Liege i Antwerpia były silniejsze pod względem fortyfikacyjnym, niż Modlin, a padły w tak krótkim czasie. Dlaczego Rosyanie nie opróżnili Modlina równocześnie z Warszawą. Przecież nie mogli przypuszczać, iż pojedyncza twierdza powstrzyma chociażby na jeden dzień operacye Niemców. I tak się też stało, armie bowiem niemieckie, nie zważając zupełnie na opór Modlina, kontynuowały w dalszym ciągu swą zwycięską ofenzywę.

Jedyną więc korzyścią oporu Modlina było zatrzymanie pod tą twierdzą pewnej części wojsk niemieckich, które dopiero teraz mogły się połączyć z resztą armii.

W jednym z artykułów czasopisma „New Statesman“ (z dnia 7 sierpnia) znajdujemy wyjaśnienie tej dziwnej zagadki. Oto autor artykułu twierdzi, iż obrona Modlina była pewnego rodzaju spekulacyjną strategią chwilowej naczelnego wodza rosyjskiego wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Potężne bowiem forty Modlina zbudowane zostały za pieniądze francuskie i na decyzyę bronienia Modlina wpłynęły bezsprzecznie pewne polityczne względy na Francyę i Anglię, które zmusiły Rosyan do użycia tego połowicznego środka.

Z miasta i z kraju.

Kolumna Legionów. Ofiarność na cele kolumny Legionów nie słabnie. Co dnia przybywa znaczna ilość gwoździ, przyoblekając kolumnę w stalową szatę. Wśród ofiarodawców cisnących się pod kolumnę, widzi się ludzi ze wszystkich warstw społecznych, widzi się ludzi zamożnych i ubogich. Krakowian i wielu przejezdnych. Przybywają całe rodziny. „To za syna, który leży ranny w szpitalu“ — mówi jakiś staruszek, kładąc datek przy stole dyżurnych. „To za matkę staruszkę, która przybyć nie może osobiście z powodu choroby“ — nadmienia jakiś elegancki jegomość. Za chwilę przychodzi wieśniak z okolic Krakowa i wypróżnia kieszenie, składając 20 koron za jeden gwóźdź, który sam wbić chce „na pamiątkę“, to znowu grupa żołnierzy ze Śląska prosi o zarezerwowanie wybranego miejsca dla kolegów, którzy przybędą w najbliższym czasie. Dochód z gwoździ wbitych w dniach 19, 20, 21 i 22 b. m. wynosi 2810 kor. 75 hal. i marek 5. Komitet „funduszu kolumny“ urządził stałe całodniowe dyżury tak, że wbijać gwoździe można przez cały dzień od 8½ rano do 7 wieczór.

W sprawie poświadczeń na wyjazd z Krakowa miejski urząd zdrowia ogłasza, iż ponieważ w ostatnich dniach zaczęło się zgłaszać do miejskiego urzędu zdrowia wiele osób o poświadczenie, że w realności, w której dana osoba mieszka, niema chorób zakaźnych, podobnych poświadczeń nie wydaje, ponieważ nie otrzymał żadnego polecenia od komendy twierdzy ani z Namiestnictwa. Ciekawą więc jest rzeczą, dokąd mają się zwracać osoby, pragnące wyjechać, po poświadczenia, które przecież podobno muszą posiadać. Możeby odpowiednie czynniki zajęły się tą sprawą.

Sprzedaż mąki. Jak się dowiadujemy, prawdopodobnie w przyszłym tygodniu rozpocznie magistrat częściową sprzedaż mąki z zapasów miejskich. Jak słychać, mąka ta będzie sprzedawaną po cenach nieco niższych, niż dotychczas.

Wypadek podczas zawodów pływackich. Jak już donieśliśmy, w niedzielę po południu podczas zawodów pływackich, urządzonych przez uczniów gimnazyum Sobieskiego, wydarzył się smutny wypadek. Mianowicie po trzecim punkcie zawodów, baryera na pomoście, o którą była oparta część publiczności, śledząca z zaciekawieniem przebieg zawodów, załamała się i patrzący — około 60 osób — wpadli do wody. Część osób, która była przy brzegu, ratowała się sama lub przy pomocy stojących w pobliżu. Kilkanaście zaś osób wpadło na środek pływalni, tak, iż groziło niebezpieczeństwo ich życiu. Rozpoczęto natychmiast żywą akcyę ratunkową za pomocą łódek i lin. Podczas ratowania łódka, wioząca kilka uratowanych pań i panów, wywróciła się tak, iż musiano ponownie wyciągać te osoby z wody. Wiele pań wskutek przerażenia zemdlało. Wodę z pływalni natychmiast spuszczono, aby przekonać się, czy kto nie utonął. Wypadku utonięcia na szczęście nie było. Pogotowie ratunkowe opatrzyło jednak kilka osób. Na dnie pływalni znaleziono tylko wielką ilość torebek damskich, portfeli, grzebieni, parasolek, lasek i wiele innych przedmiotów, oraz... perukę męską w zupełnie dobrym stanie. Właściciel peruki dotychczas nie zgłosił się po nią.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13).